

■ Iwona Sobczyk 2009-04-19, ostatnia aktualizacja 2009-04-20 09:43:07.0

Projekt Alternatif Turistik rozpoczęty! Do 20 maja bytomska Kronika będzie centrum logistycznym, wypożyczalnią rowerów i bazą wypadową dla wielbicieli niebanalnej turystyki.

Turystyczny powab węzła kolei towarowej Bytom - Tarnowskie Góry - Miasteczko Śląskie mógł pozostać nieodkryty, gdyby kilkunastoletni Stanisław Ruksza, dziś dyrektor programowy Kroniki, a wtedy uczeń podstawówki, nie jeździł na rowerze. - Szukałem fajnych terenów. Przypadkiem trafiłem na węzeł. Tyle się tam działo, cały czas coś się przesuwało, brzęczało, dzwoniło. Wtedy jeszcze nie byłem świadom, że istnieje muzyka industrialna i że interesuje mnie przemysł - mówi Ruksza. Wówczas nie wiedział jeszcze, że w latach 60. Kazimierz Karabasz, klasyk polskiego dokumentu, poświęcił temu węzłowi jeden ze swoich filmów. Od soboty film Karabasza można oglądać w Kronice, a w czwartek Ruksza poprowadzi na węzeł rowerową wycieczkę.

Wszystko w ramach projektu Alternatif Turistik, wspólnego przedsięwzięcia Kroniki, prekursora industrialnych wycieczek Marcina Dosia i Przemysła Łukasika, współzałożyciela pracowni architektonicznej Medusa Group, wspieranych przez bytomski magistrat. Projekt zainaugurowano w sobotę otwarciem wystawy w Kronice i publikacją wizualnej książki przygodowej Marcina Dosia "Indunature". Na dołączonej do niej mapie zaznaczone są największe industrialne atrakcje Śląska i Zagłębia.

Alternatywni turyści będą przemieszczać się bez pośpiechu. W czwartek najpierw pojedą na dworzec główny w Bytomiu. Wsiądą do pociągu jadącego w stronę Nakła. - Pociąg jedzie powoli ze względu na szkody górnicze. Po drodze mijają się kopalnie, huty i cegielnie. To świetna trasa widokowa, lepsza od kolejki wąskotorowej - zachwala Ruksza.

Jadąc z Nakła w kierunku swojego celu, chcą obejrzeć stojącą przy zabytkowej tarnogórskiej kopalni srebra maszynę parową. Do muzeum wchodzić nie zamierzają. Za wstęp trzeba płacić, a alternatywna turystyka ma być tania, dla każdego. - To dobra oferta na kryzys ekonomiczny - mówią organizatorzy. Potem zatrzymają się na piknik nad zalewem przy Hucie Cynku "Miasteczko Śląskie", gdzie o tej porze roku jeszcze nie ma turystów. Plan może ulegać zmianom w zależności od energii uczestników i nowych pomysłów.

- W latach 70. amerykański artysta konceptualny Robert Smithson wymyślił, że zamiast robić kolejną rzeźbę czy obraz, lepiej zabrać ludzi na spacer. Po co produkować dodatkowe obrazy, skoro istnieją takie, których jeszcze nie ogarnęliśmy i nie zrozumieliśmy - mówi Ruksza.

Alternatif Turistik, część szerszego programu Made in Bytom, ma zwrócić uwagę na poprzemysłowy pejzaż Górnego Śląska. Pierwsza wycieczka rusza już jutro. Turyści pojedą do Stolarzowic, mijając po drodze m.in. bytomską Wenecję i Bobrek, czyli pierwszą dzielnicę, która ma swoją własną subkulturę.

W każdą środę i piątek z Kroniki wyruszać będzie grupa pod przewodnictwem Wacława Misiewicza, bywalca wszelakich imprez kulturalnych. - Wacław poprowadzi wymagające wyobraźni wycieczki do miejsc nieistniejących, tam, gdzie kiedyś był browar albo synagoga - mówi Ruksza.

Po Bytomiu oprowadzać będzie także fotograf Roman Łuszczki, po Elektrociepłowni "Szombierki" i Hucie "Katowice" ich pracownicy. Szyb "Krystyna" pokaże Przemysła Łukasika, współautora projektu rewitalizacji szybu, a przez miasta Zagłębia szlakiem żydowskiego przemysłu powiedzie uczestników Fundacja "Brama Cukermana". Na wycieczki należy się zapisywać. Lepiej szybko, bo miejsc już prawie nie ma. Dokładne informacje dostępne na stronie www.kronika.org.pl

Polecamy: [Lunapark w tym roku jaśniejszy i barwniejszy](#)

Iwona Sobczyk